„Wieki Stare i Nowe" 2024, t. 19 (24), s. 1—18
ISSN 2353-9739
DOI https://doi.org/10.31261/WSN.2024.24.03

CC BY SA

Data akceptacji: 24.06.2024
Data publikacji: 12.12.2024

Tomasz Jacek Lis
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
tj.lis@ukw.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-0188-5755

Państwowa szkoła ponadpodstawowa jako miejsce kształtowania tożsamości narodowej młodych Polaków i Chorwatów na przełomie XIX i XX wieku

A State Secondary School as a Place for Shaping the National Identity of Young Poles and Croatians at the Turn of the 19th and 20th Centuries

Abstract: The article aims to demonstrate how politicians in the Kingdom of Galicia and Lodomeria, as well as the Triune Kingdom of Croatia, Slavonia, and Dalmatia, sought to influence secondary education to shape appropriate attitudes among students. Drawing on archival materials from Poland and Croatia, as well as relevant literature, I intend to show that the educational policies pursued by Zagreb and Lviv, despite certain differences, were remarkably similar. Both aimed at the same goal – the upbringing of loyal citizens devoted to the monarchy.

Key words: national education, secondary education, Triune Kingdom of Croatia, Slavonia, and Dalmatia, Kingdom of Galicia and Lodomeria, comparative method

Wstęp

W artykule podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób szkolnictwo ponadpodstawowe wpływało na kształtowanie się świadomości narodowej młodych Polaków i Chorwatów żyjących w Austro-Węgrzech. Królestwo Galicji i Lodomerii

zostało zestawione z Trójjedynym Królestwem Chorwacji, Dalmacji i Slawonii nieprzypadkowo. To właśnie one w ramach monarchii austro-węgierskiej cieszyły się licznymi przywilejami, co szczególnie widoczne było w dziedzinie oświaty. W przeciwieństwie do innych krajów koronnych, w których dominował język niemiecki, języki polski i chorwacki posiadały tu szczególny status, były używane od szkoły podstawowej po studia wyższe i tylko wyjątkowo odchodzono od tej reguły[1]. Ten stan rzeczy gwarantowała Chorwatom tzw. ugodba podpisana z Węgrami w roku 1868, która nadawała Trójjedynemu Królestwu autonomię[2]. Z kolei Polacy z Galicji uzyskali przywileje oświatowe na skutek bezpośrednich pertraktacji z Wiedniem, które trwały przez kilka lat i umożliwiły ostatecznie utworzenie Rady Szkolnej Krajowej (1867, RSK), podległej galicyjskiemu namiestnictwu. Odpowiadała ona za szkoły podstawowe i średnie z wyłączeniem uczelni wyższych, za które odpowiedzialne było Ministerstwo Oświaty w Wiedniu[3]. Mimo to także na uczelniach obowiązkowym językiem wykładowym był język polski. W chorwackiej Banowinie (nazywanej tak od bana – jednoosobowego organu o najważniejszej decyzyjności w kraju) za oświatę odpowiedzialny był Wydział Religii i Oświaty (Odjel za Bogoštovlje i Nastavu), który w porównaniu z RSK posiadał szersze kompetencje, gdyż w jego gestii leżało jeszcze m.in. szkolnictwo wyższe, jak również kwestie związane ze związkami wyznaniowymi[4]. Bazę źródłową artykułu stanowią materiały archiwalne z Chorwacji i z Polski, zarówno o charakterze aktowym, jak i narracyjnym (pamiętniki, dzienniki).

Szkoła na straży prawomyślności

Szkoła, poza wyposażeniem ludzi w podstawowe umiejętności, jak czytanie, pisanie i liczenie, pełni jeszcze inną istotną funkcję, której znaczenie jest szczególnie widoczne w XIX wieku. Otóż oświata odpowiada także za kształtowanie w uczniach

[1] Działo się tak, gdy do danej placówki uczęszczała odpowiednio liczna reprezentacja osób nieposługujących się na co dzień językiem polskim.

[2] Por. L. Heka, *Hrvatsko-ugarska nagodba. Pravni odnos bana i hrvatskog ministra*, Zagreb 2019; J. Šarinić, *Nagodba Hrvatska. Postanak i osnove ustavne organizacije*, Zagreb 1972; W. Felczak, *Ugoda węgiersko-chorwacka 1868 roku*, Kraków 1968.

[3] E. Juśko, *Rada Szkolna Krajowa i jej działalność na rzecz szkoły ludowej w Galicji*, Lublin 2013, s. 27–32.

[4] R. Bućin, *Odjel za Bogoštovlje i Nastavu Zemaljske Vlade za Hrvatsku i Slavoniju (1869–1918/1921): djelokrug, uredsko poslovanje i „pismara"*, „Arhivski vjesnik" 2014, vol. 57, no. 1, s. 42–43.

poczucia tożsamości narodowej, a także przywiązania do kraju rodzimego i jego instytucji, w tym przypadku przede wszystkim monarchii habsburskiej. Szkoły ponadpodstawowe oprócz czysto edukacyjnej roli były miejscem, gdzie kształtowano obywatela według konkretnych wzorców. W przypadku Galicji i Trójjedynego Królestwa najwyższe organy państwowe sprawowały kontrolę nad placówkami oświatowymi zarówno za pomocą przepisów prawnych, jak i całej sieci kuratorów szkolnych, w których kompetencjach znajdowało się dbanie o wysoki poziom nauczania oraz dyscyplinowanie nauczycieli i uczniów. Kuratorzy oświatowi dźwigali na swoich barkach bardzo odpowiedzialne zadanie, ponieważ to właśnie oni bezpośrednio wizytowali szkoły. Wizyta taka wiązała się z dużym stresem zarówno dla grona pedagogicznego, jak i samych uczniów, od których bardziej niż zwykle wymagano wówczas wiedzy i posłuszeństwa[5].

Wśród dokumentów C.K. Ministerstwa Oświaty ze zbiorów warszawskiego Archiwum Głównego Akt Dawnych znajduje się dokument w języku polskim, w którym anonimowy autor, zapewne kurator właśnie, wskazuje na wyraźne problemy, jakie wiążą się z odpowiednim wychowaniem młodzieży. Jednym z nich miała być typowa dla okresu młodości nadpobudliwość, przekora i nadwyżka energii[6]. W tej krótkiej notce zabrakło jednak szerszego spojrzenia na problem. Zarówno galicyjska, jak i chorwacka szkoła na przełomie XIX i XX wieku stały się miejscem, gdzie przez kilka godzin przebywała ze sobą młodzież z różnych środowisk. Różnice były nie tylko religijne, lecz także społeczne. Od czasu reform Leopolda von Thuna, który otwarł szkołę dla dzieci z różnych środowisk, oświata szła w stronę upowszechnienia nauki i dawania możliwości kształcenia się szerokiemu gronu uczniów, bez względu na ich pochodzenie[7]. Jednocześnie wyliczając czynniki wpływające na heterogeniczność uczniów, nie można zapomnieć o skutkach zniesienia pańszczyzny pod koniec lat 40. XIX wieku i bogaceniu się, zwłaszcza pod koniec stulecia, obydwu krajów. Także te elementy miały ogromny wpływ na świadomość chłopów i zwiększenie się ich edukacyjnych potrzeb. Dlatego wraz ze zwiększającą się liczbą placówek i uczęszczających do nich uczniów szkoła zmieniała swój społeczny charakter. Miało to dwojakie konsekwencje. Z jednej strony dochodziło do przypadków konfrontacji między *chamami*, tj. chłopskimi synami, a *kulorzami*

[5] Wizyta kuratora zawsze budziła niepokój zarówno nauczycieli, jak i uczniów. Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Rodziny Bartoszewiczów, Nr 592, Korespondencja Ameli Bartoszewicz, List Niny Jaworowskiej [b.d.], s. 31, sygn. 3805.

[6] Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), C. K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, sygn. 415u/381–388.

[7] W. Ogris, *Die Universitätsreform des Ministers Leo Graf Thun-Hohenstein*, Wien 2000; Ch. Aichner, *Die Universität Innsbruck in der ära der Thun-Hohenstein'schen reformen 1848–1850. Aufbruch in eine neue Zeit*, Wien–Köln 2018, s. 74–87.

z rodzin mieszczańskich[8], z drugiej strony młodzież w szkołach średnich integrowała się. Podobnie sytuacja wyglądała poza szkołą. Gimnazja budowane były w miastach, w efekcie czego młodzież przybyła z wiosek bądź oddalonych miejscowości musiała zamieszkać poza domem. Dobrym rozwiązaniem, z punktu widzenia domowego budżetu, były bursy. Choć warunki mieszkaniowe bywały w nich ciężkie, to jednak ich cena zachęcała, by umieszczać tam wysyłane na naukę dzieci. Tyczyło się to nie tylko dzieci chłopskich, lecz także z innych grup społecznych. W rezultacie tego młodzież z różnych środowisk integrowała się, choć nie zawsze miało to na nią dobry wpływ. Jak wspomniał Hugon Steinhaus, w bursie „Chłopców mieszkało po kilku w jednej izbie i przeszkadzali sobie nawzajem w nauce. Za to można było zagrać w karty, pogadać, pokurzyć i popić na takiej stancji"[9].

Różnorodność stanowa, kulturowa i religijna uczniów wymuszała na szkole, by treści, jakie przekazywano młodzieży, były dostępne dla wychowanków z różnych sfer. Co prawda, jak dowiadujemy się z relacji niektórych chłopskich uczniów, przed pójściem do gimnazjum część z nich pobierała dodatkowe korepetycje. To z kolei generowało dodatkowe koszta, jak w przypadku ojca Antoniego Sejmeja Górszczyka, który musiał zainwestować w alkohol, by zapłacić nim korepetytorowi syna; „Na drugi dzień ojciec wziął litr wina i poszedł ze mną do studenta VI kl[asy] gimn[azjum], aby mnie przygotował z języka niemieckiego, tak abym mógł zdać do kl[asy] IV w Nowym Sączu. Odtąd codziennie chodziłem na lekcje, w płóciennych porciętach, z nożykiem u paska, [a] gramatyką polską i początkami języka niemieckiego pod pachą"[10]. W założeniu w ramach c.k. szkoły każdy powinien przejść kurs, który uczyni go dobrym obywatelem. Tyczyło się to zarówno wiedzy, jak i zachowania. W wielonarodowych społecznościach, takich jak w Galicji i Trójjedynym Królestwie, liczyło się więc to, by obywatele potrafili razem koegzystować, a także by monarchia habsburska stanowiła zwornik łączący ich z krajem koronnym. W Galicji patriotyzm przejawiał się więc bardzo hucznym obchodzeniem narodowych rocznic[11], jednak miał być daleki od oznak narodowego szowinizmu. Podobnie było

[8] Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów (dalej: BJ, Rkps), Wiktor Avray, Wspomnienia szkolne, t. I, s. 41, sygn. 9821.

[9] Archiwum Polskiej Akademii Nauk (dalej: APAN), Materiały Hugona Steinhausa, Wspomnienia, 21, sygn. III-204.

[10] A.S. Górszczyk, *O miłości Ojczyzny nie deklamowaliśmy… Wspomnienia Antoniego Sejmeja Górszczyka*, Kraków 2019, s. 63.

[11] S. Dziedzic, *Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie (1910–2010)*, „Niepodległość i Pamięć" 2011, z. 18, nr 1, s. 131–139; *Pomnik króla Jagiełły: pamiątka uroczystości grunwaldzkich w Krakowie w dniach 15-go, 16-go i 17-go lipca 1910 r.*, Kraków 1910; P. Sierżęga, *W trosce o pamięć wieszcza. Lwów w obchodach sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa – 4 lipca 1890*, „Galicja. Studia i materiały" 2021, nr 7, s. 300–315.

w Banowinie, gdzie również przykładano wagę do kwestii narodowych, starając się, aby przekazywane treści były wyważone i nie podsycały wzajemnej niechęci. Zarówno Lwów, jak i Zagrzeb bardzo dbały o ten aspekt, ponieważ w pierwszym istniał konflikt polsko-rusiński, w drugim zaś chorwacko-serbski. Co prawda władze w Wiedniu i Budapeszcie sprawnie rozgrywały te konflikty dla własnych interesów, niemniej jednak na poziomie szkoły obowiązywał program, który miał przeciwdziałać nacjonalizmowi. Dlatego z powodu coraz bardziej widocznego wzrostu nacjonalizmu wśród młodzieży (co minister oświaty w Zagrzebiu nazywał dziecięcą chorobą[12]) należało proces kształtowania się młodego Polaka i młodego Chorwata poddać bezwzględnej kontroli ze strony państwa. Szkoła miała więc budzić miłość do ojczyzny, rozumianej w węższym (polskim) i szerszym (habsburskim) kontekście. Po latach wpajanie miłości do Habsburgów niektórzy uczniowie, jak Rafał Taubenschlag, zapamiętali jako nachalną państwową propagandę: „W szkole kładziono głównie nacisk na to, by wychowanie było prowadzone w duchu austriackim. Dlatego też lekcje rozpoczynały się odśpiewaniem hymnu austriackiego: Boże czuwaj, Boże chroń nam cesarza i nasz kraj. W każdym pokoju wisiał portret cesarza Franciszka Józefa i jego małżonki […]"[13].

Wśród uczniów o zróżnicowanym pochodzeniu i z różnych środowisk edukacyjnych należało budować poczucie narodowej wspólnoty. Najefektywniejsze w osiągnięciu tego celu były przedmioty, które niosły ze sobą pewną wartość emocjonalną. O ile w pierwszej połowie XIX wieku narodowotwórczą rolę przypisywano językowi[14], o tyle na przełomie XIX i XX stulecia to historia wraz z geografią stały się tym, co w największym stopniu budziło poczucie narodowej wspólnoty. To właśnie te przedmioty pokazywały uczniom, co było „polskie", a co „chorwackie". Dla narodów nieposiadających swojej państwowości, jak Polacy z Galicji czy Chorwaci z Trójjedynego Królestwa, historia i geografia budowały pedagogikę przynależności[15]. Dzięki niej młodzież czuła związek z ziemią, na której mieszkała.

Warto jednak zastanowić się, o jaką ziemię dokładnie chodziło? Odpowiedź na to pytanie wbrew pozorom nie jest taka łatwa. Były to ziemie odpowiednio polskie i chorwackie, ale także austro-węgierskie. W procesie kształcenia te dwa elementy należało uwzględnić. Dlatego młodzież na lekcjach historii musiała uczyć się panowania poszczególnych władców, same zajęcia zaś poprzedzone były modlitwami za

[12] I. Kršnjavi, *Zapisci iza kulisa hrvatske politike*, t. 1, Zagreb 1986, s. 37.

[13] APAN, Materiały Rafała Taubenschlaga, Pamiętnik z lat 1881–1947, sygn. III-98, s. 8.

[14] B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1997, s. 78.

[15] A.-M. Thiesse, *Powstawanie tożsamości narodowych. Europa w wiekach XVIII–XX*, przeł. B. Losson, Warszawa 2019, s. 231–232.

cesarza i jego rodzinę. W szkole obok symboli państwowych na ścianach wisiały podobizny panującego monarchy[16]. Bywało jednak, że poszczególne treści stały ze sobą w wyraźnej sprzeczności. Na lekcjach historii uczniowie dowiadywali się nie tylko o tym, jak dzięki Habsburgom Polacy i Chorwaci dokonali cywilizacyjnego skoku, lecz także o ciemniejszych kartach historii. Często więc dochodziło na tym tle do absurdalnych sytuacji. W 1907 roku dyrektor Gimnazjum w Osijeku zorganizował uroczystości upamiętniające „narodowych męczenników" Zrinskiego i Frankopana. Oprócz okazjonalnej mszy zorganizowano także pogadankę Nikoli Tailobana, który, jak możemy przeczytać w sprawozdaniu z tego wydarzenia, opowiedział o historii tych dwóch „znakomitych i ważnych dla nas, Chorwatów, postaci". Tak hucznie obchodzone uroczystości mające upamiętnić Zrinskiego i Frankopana, którzy zostali skazani na śmierć za spiskowanie przeciwko austriackiemu cesarzowi w XVII wieku, zaniepokoiły władze oświatowe w Zagrzebiu. Dyrektor gimnazjum musiał się gęsto tłumaczyć, że obchody zorganizowano nie dlatego, by dać narodową podnietę młodzieży, lecz po to, by pod czujnym okiem nauczycieli nie wyszła ona na ulicę, gdzie mogłaby w sposób zupełnie niekontrolowany słuchać treści uderzających w rodzinę Habsburgów[17]. W Galicji, mimo że od lat 70. XIX wieku istniał przedmiot historia kraju rodzinnego, również walczono ze wszystkim, co mogło prowadzić do wzrostu niechęci młodzieży wobec państwa czy monarchii. Wiktor Avray zanotował w swoich skrupulatnie sporządzanych notatkach, że nauczyciele w szkole bali się głosić zbyt śmiałe narodowo hasła i dopiero na wycieczkach zwanych „majówkami" pozwalali sobie na bardziej patriotyczne gesty. Wyjazdy na łono przyrody czy to w szkole, czy na studiach z reguły wyzwalały w młodzieży „narodowego ducha"[18]. Dobrym, często praktykowanym sposobem było unikanie na lekcjach tematów dotyczących współczesności. Szkoła programowo nie zachęcała do dyskusji, co z jednej strony pozwalało unikać trudnych kwestii, z drugiej jednak powodowało, że uczniowie chcący się czegoś dowiedzieć szukali odpowiedzi na rodzące się w ich głowach pytania gdzie indziej. Oczywiście zdarzali się nauczyciele, z którymi można było porozmawiać na różne tematy, wśród pedagogów nie brakowało osób myślących „niezgodnie" z oczekiwaniami władz, jednak była to kwestia indywidualna. Na lekcjach historii – jak utyskiwał uczeń bocheńskiego gimnazjum

[16] O wizerunkach cesarza Franciszka Józefa I, które towarzyszyły mieszkańcom na co dzień, por. W. Łazuga, *Uwikłani w przeszłość*, Poznań 2023, s. 41.

[17] Hrvatski Državni Arhiv (dalej: HDA), Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada, Odjel za Bogoštovlje i Nastavu, Presidialni Spisi, Kut. 3, br. 154/1907, sign. HDA-HR 80.

[18] BJ, Rkps, Wiktor Avray, Wspomnienia szkolne…, s. 156–157; BJ, Rkps, Klemens Bąkowski, „Wspomnienia" z lat szkolnych, studiów uniwersyteckich, początków pracy zawodowej, z. II, s. 49–51, sygn. 7281.

Avray – swobodnie można było rozmawiać o egipskim faraonie, a nie o austriackim cesarzu – tego oficjalnie można było tylko chwalić[19].

Władze szkolne dążyły do tego, by młodzież w obydwu krajach czuła równie silny związek ze swoim narodem, jak i z monarchią. Dlatego celem lekcji historii (funkcjonującej od 1890 roku jako samodzielny przedmiot) było w Trójjedynym Królestwie: „Poznawanie najważniejszych wydarzeń z ogólnej historii ze szczególnym uwzględnieniem Austro-Węgier i ojczyzny. Poznawanie ustroju Chorwacji i austro-węgierskiej monarchii"[20]. W Galicji z kolei jako cel nauczania historii w szkole wpisano: „Najznakomitsze historyczne osobistości i zdarzenia. Dokładniejsza znajomość głównych momentów historyi austryacko-węgierskiej monarchii. Wpojenie zapasu niezbędnych dat rocznych"[21]. Wynika z tego, że dzieje Chorwacji miały być częścią historii Austro-Węgier, co jasno miało wskazywać uczniom na wielowiekową tradycję wspólnych celów i interesów, jakie monarchia Habsburgów miała wraz z Chorwatami. Z kolei w Galicji o polskiej historii zupełnie nie wspomniano, formalnie skupiając się na dziejach monarchii Habsburgów. Działo się tak być może dlatego, że istniał osobny przedmiot poświęcony dziejom Polski, o czym już wspomniano, warto jednak dodać, że był on nadobowiązkowy.

Narodowy i państwowy azymut w podręcznikach do historii

Dla skutecznego przekazywania treści ważna była harmonia trzech elementów: odpowiedniego (tj. myślącego zgodnie z punktem widzenia władz) nauczyciela, dobrego programu i właściwego podręcznika. Materiały szkolne skutecznie budowały właściwy wizerunek przeszłości w głowach uczniów, tym bardziej że dostęp do treści innych niż te, które oferowano w szkole, był niewielki, zwłaszcza dla dzieci z prowincji[22]. Ważna była więc kontrola nad tekstami, do jakich dostęp mieli uczniowie. W jednym z rozporządzeń Wydziału Oświaty i Religii – wydanym, co prawda, dla szkół podstawowych, ale oddającym ducha czasów – możemy przeczytać, że w bibliotece szkolnej nie może znaleźć się ani jedna książka, która nie byłaby wcześniej

[19] BJ, Rkps, Wiktor Avray, Wspomnienia szkolne…, s. 134.

[20] *Poznavanje najvažnijih dogodjaja obće poviesti s osobitim obzirom na Austro-ugarsku i domovinu. Poznavanje ustava hrvatskoga i austro-ugarske monarkije. Naučne osnove više i niže pučke škole u Kraljevinah Hrvatskoj i Slavoniji*, Zagreb 1890, s. 11.

[21] H. Kopia, *Ustawy i rozporządzenia obowiązujące w galicyjskich szkołach średnich*, Lwów 1900, s. 26.

[22] A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, Kraków 1958, s. 13–14.

skontrolowana przez któregoś z pedagogów[23]. Jeszcze większą uwagę przywiązywano do treści, które oficjalnie zatwierdzały władze. Dlatego zarówno w Galicji, jak i w Banowinie podręczniki poddawane były rygorystycznemu procesowi recenzji. W jego trakcie cenzorzy sprawdzali oprócz tego, czy są atrakcyjne dla ucznia i niosą odpowiednią dawkę wiedzy, także to, czy treści w nich zawarte nie są sprzeczne z oficjalną wizją historii, zgodną z punktem widzenia władz oświatowych. Porównując ze sobą Galicję i Trójjedyne Królestwo, warto wspomnieć, że Polacy mieli dodatkowe trudności, ponieważ podręczniki rekomendowane przez RSK wymagały akceptacji Ministerstwa Oświaty i Wyznań w Wiedniu[24]. Podczas gdy w Banowinie, ze względu na formalną autonomię, Wydział Oświaty i Religii sam rekomendował podręczniki. Od 1883 roku wychodziły one nakładem specjalnie powołanej w tym celu drukarni, nad którą nadzór miała Królewska Chorwacko-Słowiańska Drukarnia Książek Szkolnych w Zagrzebiu. Od 1905 roku proces wydawania podręczników poddano jeszcze ściślejszej kontroli[25].

W obydwu krajach korzystano zarówno z tłumaczonych niemieckich podręczników, jak i z prac rodzimych polskich i chorwackich autorów. W Banowinie dużą popularnością cieszył się niemiecko-czeski historyk Anton Gindely (prywatnie nauczyciel księcia Rudolfa[26]), którego podręcznik do historii średniowiecza[27] dla szkół ponadpodstawowych, w tłumaczeniu Vjekoslava Klaića, był kilkukrotnie wydawany[28]. Klaić odpowiadał także za tłumaczenia dwóch innych podręczników do historii średniowiecza: autorstwa Emanuela Hannaka[29] i Franja Kořinka[30]. Kořinek, choć był Czechem, doskonale znał potrzeby chorwackich uczniów, ponieważ przez jakiś czas mieszkał m.in. w Varaždinie, gdzie pracował w tamtejszym gimnazjum. W tym czasie zbierał materiały, które następnie wydał w postaci podręcznika dla szkół ponadpodstawowych – *Obća povéstnica za srednje*

[23] HDA, Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada, Odjel za Bogoštovlje i Nastavu, Opći Spisi, Svezak I, br. 4127/1897, sign. HDA-HR 80.

[24] P. Hofender, J. Surman, *Przetłumaczyć wiedzę – podręczniki szkolne w monarchii habsburskiej jako przedmiot badań przekładoznawczych*, w: *Szkolne podręczniki do nauki historii w Galicji*, red. B. Dybaś, I. Kąkolewski, Wiedeń 2018, s. 124.

[25] HDA, Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada, Odjel za Bogoštovlje i Nastavu, Opći Spisi, Svezak VII, br. 34/1905, sign. HDA-HR 80.

[26] *Anton Gindely*, w: *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, Bd. 1, Lfg. 5, Wien 1957, s. 441.

[27] A. Gindely, *Povjesnica staroga vijeka za više razrede srednjih učilišta*, Zagreb 1898.

[28] *Službeni Glasnik, Odjela za Bogoštovlje i Nastave. Godina 1898*, Zagreb 1898, s. 186.

[29] E. Hannak, *Povijest staroga veka za niže razrede srednjih učilišta*, Zagreb 1877. Był on również autorem krytykowanego podręcznika dla szkół średnich w Galicji. Por. E. Hannak, *Historya i statystyka Monarchii Austryo-Węgierskiej dla klas wyższych szkół średnich*, Tarnopol 1892.

[30] F. Kořinek, *Povjestnica novog vijeka za više razrede srednjih učilišta*, Zagreb 1889.

škole. Książka będąca syntezą dziejów Chorwacji wyszła w trzech tomach w latach 1867–1874.

Wśród chorwackich autorów na szczególną uwagę zasługuje również – obok wspomnianego już Klaića, który nie tylko tłumaczył, lecz także publikował swoje podręczniki – Ivan Hoić, twórca najbardziej poczytnych pomocy szkolnych[31]. Trudno sobie wyobrazić ucznia bądź uczennicę, którzy na przełomie XIX i XX wieku nie znaliby twórczości wymienionych autorów, zwłaszcza że ich podręczniki były wznawiane kilkukrotnie i obowiązywały wiele roczników[32]. To właśnie Klaić i Hoić odpowiadają za kształt wizji historii Chorwacji przekazywanej całym pokoleniom, które odebrały wykształcenie w tamtym czasie. Ich rola jako pedagogów odpowiedzialnych za utrwalenie konkretnej narracji o dziejach kraju rodzimego jest trudna do przecenienia.

W Galicji ze względu na istniejący podział na historię powszechną i historię Polski funkcjonowały różne podręczniki do obu tych przedmiotów. Pierwszym podręcznikiem do dziejów kraju ojczystego była synteza historii Polski autorstwa ks. Teodora Kilińskiego, zaczynająca się od słów: „Azya jest kolebką rodu ludzkiego, tak uczy Pismo Boże, toż stwierdzają badania uczonych"[33]. Podręcznik, choć mocno klerykalny, był bardzo neutralny, jeśli idzie o ocenę osób i zdarzeń, omijano w nim kontrowersyjne tematy, jak np. postępowe poglądy Tadeusza Kościuszki, co szczególnie cieszyć mogło galicyjskich konserwatystów zatroskanych o rewolucyjne nastroje galicyjskich włościan[34]. Ze względu na mało atrakcyjny przekaz szybko zastąpiono go jednak innym podręcznikiem – autorstwa Ludwika Delaveaux, spolszczonego francuza, który zasłynął pionierskimi badaniami górali żywieckich[35]. Zarówno te podręczniki, jak i kilka mniej popularnych tytułów nie miały jednak rekomendacji RSK. Takową mogły wykazać się jedynie dwa tytuły: praca Henryka Schmitta *Dzieje Polski od jej początków aż do dni naszych* oraz Anatola Lewickiego *Zarys historyi*. Drugi z nich był bardziej popularny przede wszystkim dlatego, że pracę Schmitta z powodu jego zbyt mocno eksponowanej

[31] D. Modrić-Blivajs, *Kakvi su bili povijesni srednjoškolski udžbenici u banskoj Hrvatskoj u razdoblju Khuenova banovanja?*, „Časopis za Suvremenu Povijest" 2007, vol. 39, no. 3, s. 782.

[32] *Izvješće kralj. Velike realne gimnazije u Rakovu za školsku godinu 1897/8*, Zagreb 1898, s. 26; *Izvještaj kr. Velike gimnazije u Varaždinu za školsku godinu 1905–6*, Varaždin 1906, s. 22.

[33] T. Kiliński, *Dzieje narodu polskiego z tablicą chronologiczną aż do naszych czasów: dla użytku młodzieży z dodatkiem jeografii i mapy dawnej Polski*, Poznań 1859, s. 1.

[34] H. Kramarz, *Nauczyciele gimnazjalni Galicji 1867–1918: studium historyczno-socjologiczne*, Kraków 1987, s. 21.

[35] L. D. [L. Delaveaux], *Górale beskidowi zachodniego pasma Karpat. Rys etnograficzny zwyczajów i obyczajów włościan okolic Żywca*, Kraków 1851.

„idei miłości ojczyzny" szybko wycofano[36]. Lekcje, na których można było uczyć się historii Polski, cieszyły się zainteresowaniem uczniów (frekwencja sięgała 99–100%). Nieco mniejszą popularność miały w mniejszych ośrodkach, jak np. w Bochni, natomiast w większych, jak Kraków, chętna była prawie cała młodzież gimnazjalna[37].

Nie brak było głosów krytycznych odnoszących się zarówno do samego przedmiotu, jak i do materiałów używanych w jego nauczaniu. Podstawowym zarzutem miał być rzekomy serwilizm oświaty względem Wiednia. W Galicji jeden z najbardziej krytycznych głosów pod adresem szkoły wybrzmiał w broszurze Stefanii Sempołowskiej z 1906 roku. Zarzucała w niej galicyjskiej szkole, że „władze szkolne zasadę patriotyzmu streszczają w obowiązku wdzięczności, uczuciu przywiązania do dynastii; tą drogą wyrzekły się dążenia do zdobycia tego, co stanowi pierwsze prawo narodowe: dążenie do niepodległości. Takim stanowiskiem szkoła galicyjska straciła prawo do tytułu szkoły narodowej polskiej"[38]. Jej krytyce wtórowali także inni pedagodzy. Świadectwem tych wątpliwości są łamy czasopisma „Muzuem", na których w nieco bardziej zrównoważony sposób, lecz równie krytycznie odnoszono się do stanu galicyjskiej oświaty. Jednym z podnoszonych argumentów było położenie polskiego narodu, który nie posiadając swojej państwowości, winien przykładać większą uwagę, by budować narodową świadomość wśród młodzieży[39]. Historia kraju rodzinnego miała tego zadania nie spełniać. Ponadto krytyce poddano również sposób, w jaki przekazywano treści, np. w odniesieniu do podręcznika Lewickiego twierdzono, że jest zbyt obszerny[40].

[36] M. Stinia, *Pojęcia, wartości, bohaterowie w podręcznikach do „Historii kraju rodzinnego" dla szkół średnich Galicji w okresie autonomicznym. Czasy porozbiorowe*, w: *Szkolne podręczniki do nauki historii w Galicji…*, s. 71.

[37] M. Stinia, *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2004, s. 158–159.

[38] S. Sempołowska, *Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej*, Kraków 1906, s. 12.

[39] P. Parylak, *O potrzebie i środkach kształcenia poczucia narodowego u młodzieży naszej*, „Muzeum" 1888, R. 4, nr 10, s. 577.

[40] J. Miklaszewski, *W sprawie podręcznika do historyi kraju rodzinnego*, „Muzeum" 1889, R. 5, nr 6–7, s. 506; *W sprawie nauki dziejów ojczystych*, „Muzeum" 1888, R. 4/6, s. 313.

Uczniowskie nieposłuszeństwo

Władza szkolna nie tylko prezentowała odpowiednie treści, lecz także egzekwowała od uczniów właściwe postawy. Zwalczano treści bezpośrednio uderzające w cesarza i w państwo, ale także godzące w obyczaje. W 1912 roku we Lwowie emerytowany nauczyciel Tadeusz Kiliański uzyskał od władz w Wiedniu zgodę na to, by „kontrolować" zachowania uczniów gimnazjów w czasie spędzanym poza szkołą, co wywołało protesty zarówno uczniów, jak i nauczycieli[41]. Potrzeba kontroli uczniów była tak duża, że wszystkie działania, które nie były poddane czyjemuś nadzorowi, od razu budziły sprzeciw. Surowe kary czekały uczniów, którzy decydowali się na wydawanie własnym sumptem gazetek szkolnych. Były one na ogół tworzone w kilku egzemplarzach i przekazywane przez zaufane osoby z rąk do rąk. Kolporterką takiego nielegalnego pisemka była Antonina Lewakówna, córka urzędnika szkolnego z Bochni, która rozprowadzała w swojej szkole antyhabsburskie gazetki. Pomysłodawcą i autorem tekstów, w których krytykowano cesarza i zabór austriacki, był jej kolega „Dolcio". Po wyjściu na jaw całej afery został on wyrzucony ze szkoły. Warto dodać, że Antonina mimo udziału w całym „nikczemnym" procederze uniknęła jakiejkolwiek kary[42]. Nielegalne treści wydawano także w Trójjedynym Królestwie. W 1905 roku Wielkim Gimnazjum w Zagrzebiu wstrząsnęła afera związana z najstarszymi uczniami z klas VII i VIII. Jak wykazało prowadzone przez pedagogów śledztwo, młodzież wydawała nielegalne czasopismo „Pekavac". Gazetka miała być kontynuacją wcześniejszego tytułu „Dnevnik", którego egzemplarzy nie udało się jednak zdobyć. O jego istnieniu ciało pedagogiczne nie miało pojęcia, co tylko potęgowało poczucie uczniowskiego spisku. Autorzy raportu z przejęciem pisali o tym, że mimo iż w kolportaż zaangażowanych było kilka osób, poza jednym, piątym, numerem nie udało im się znaleźć pozostałych. Teksty publikowane na łamach „Pekavca" miały być nie tylko pornograficzne, lecz także antyreligijne. Ich autorzy dla większej konspiracji podpisywali się pseudonimami, jednak w trakcie śledztwa za sprawą zeznań jednego ze skruszonych uczniów, który również pisał do „Pekavca", udało się zdekonspirować całą redakcję[43]. Także w tym przypadku kary dla uczniów były bardzo bolesne. „Redaktor naczelny" Cvjetko Kelšin wraz z jednym z autorów zostali wydaleni ze szkoły. Z kolei Aleksander, który poszedł na współpracę, został ukarany szesnastoma godzinami karceru.

[41] AGAD, C. K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, sygn. 423u/118–120.

[42] BJ, Rkps, Antonina Lewak, Pamiętnik Antoni z Lewaków Jarzynowej, s. 373, sygn. 11558.

[43] HDA, Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada, Odjel za Bogoštovlje i Nastavu, Presidialni Spisi, Kut. 2, br. 23/1905, sign. HDA-HR 80.

Wydalenie ze szkoły było najwyższym wymiarem kary, którą stosowano przy najcięższych wykroczeniach. Dlatego też stosunkowo rzadko sięgano po ten rodzaj represji. Częściej wykorzystywano instytucję karceru, której zakres był ściśle określony. Można było do niego trafić np. za palenie, przyłapanie na kłamstwie lub nieodpowiednie zachowanie względem nauczyciela. W odosobnieniu spędzano od godziny do nawet szesnastu, w czasie lekcji odbywających się w szkole. Pomieszczenie służące za karcer musiało spełniać określone normy[44]. Częstotliwość stosowania tego rodzaju kary obrazują statystyki z „górnego Gimnazjum" w Zagrzebiu (zob. tabela 1).

Tabela 1

Liczba przypadków zastosowania kary karceru w danym roku szkolnym

Rok szkolny	Wymiar kary odbywanej w karcerze			
	6 godzin	8 godzin	12 godzin	16 godzin
1899/1900	15	39	1	2
1900/1901	21	17	–	8
1901/1902	23	35	2	10
1902/1903	24	50	–	8
1903/1904	24	34	1	12

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: HDA, Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada, Odjel za Bogoštovlje i Nastavu, Presidialni Spisi, Kut. 2, br. 131/1905, sign. HDA-HR 80.

Odpowiednie postawy uczniów egzekwowano także za pomocą kar cielesnych. Z analizy źródeł wynika jednak, że np. w Banowinie nie podchodzono do sprawy bardzo skrupulatnie i bez odpowiedniej procedury nie można było uderzyć ucznia. Przede wszystkim to rodzice musieli wyrazić zgodę na zastosowanie kary cielesnej w stosunku do ich dziecka[45]. Co więcej, kara tego typu musiała być wcześniej przedyskutowana z dyrektorem. Trudno powiedzieć, czy w Galicji było lepiej czy gorzej pod tym względem, z pewnością jednak karanie jest tu lepiej udokumentowane niż w przypadku Banowiny. Na temat kar cielesnych stosowanych w gimnazjach przez nauczycieli możemy znaleźć wiele świadectw[46].

Wychowanie mądrego, ale i dobrego obywatela było celem pedagogów w obydwu krajach, dlatego najwięcej uwagi przywiązywano do uczniowskich wykroczeń, których motywem było polityczne zaangażowanie młodzieży. W takich sytuacjach

[44] HDA, Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada, Odjel za Bogoštovlje i Nastavu, Opći Spisi, Svezak VII, br. 34/1905, sign. HDA-HR 80.

[45] HDA, Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada, Odjel za Bogoštovlje i Nastavu, Opći Spisi, Svezak VII, br. 13.203/1905, sign. HDA-HR 80.

[46] C. Galek, *Kary w szkołach galicyjskich przełomu XIX i XX wieku*, „Studia i Prace Pedagogiczne" 2014, nr 1, s. 307–308.

sprawa często wykraczała poza mury szkolne i trafiała na policję. Tak było w 1913 roku, kiedy to przy współpracy policji z władzami szkolnymi udało się zdekonspirować antypaństwową organizację Związek Jugosłowiańskich Studentów (Jugoslavenski đački ferijalni savez), z którym współpracowali uczniowie szkół średnich z Trójjedynego Królestwa[47]. Warto dodać, że jeden z liderów organizacji – Słoweniec Ivan Endlicher – został później skazany na śmierć za antypaństwową działalność[48]. Jest to oczywiście skrajny przypadek, ponieważ na ogół za przynależność do tajnej uczniowskiej organizacji karą był karcer bądź relegowanie ze szkoły.

W podobny sposób dyscyplinowano uczniów, którzy uczestniczyli w protestach. Taki sposób manifestowania niezadowolenia zarówno w Trójjedynym Królestwie, jak i w Galicji stał się popularny w XX wieku. Co prawda osoby uczestniczące w proteście od razu były rozpoznane, jednak z racji masowości tego zjawiska często udawało im się uniknąć konsekwencji, o ile były tylko uczestnikami, a nie prowodyrami czy liderami. Przykładowo w 1912 roku w ramach masowych protestów, które przetoczyły się przez południowosłowiańskie rubieże Austro-Węgier (Dalmację, Bośnię i Hercegowinę, Banowinę), uczennice Szkoły Żeńskiej w Karlovcu nie pojawiły się na zajęciach, chcąc zamanifestować swoje niezadowolenie. Skonsternowana tym faktem dyrekcja prosiła Wydział Oświaty i Religii o pomoc w wyborze rodzaju kary dla uczennic, ponieważ wyrzucenie wszystkich, na co z pewnością by się zdecydowano w przypadku pojedynczego aktu niesubordynacji, nie wchodziło w grę[49]. Przed podobnym dylematem stanęły także dyrekcje innych szkół, których uczniowie zdecydowali się w ten sam sposób wyrazić swoje niezadowolenie.

Nie tylko kij, lecz także marchewka

Edukacja coraz częściej była postrzegana jako szansa na lepsze życie. Co światlejsi włościanie decydowali się na kształcenie swoich dzieci, choć nieraz decyzja ta była okupiona wieloma wyrzeczeniami[50]. Szkoła na poziomie średnim była kosz-

[47] HDA, Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada, Odjel za Bogoštovlje i Nastavu, Prezidjal, kut. 8, 387/1913, sign. HDA-HR 80.

[48] HDA, Razne Osobe, kut. 17, Endlicher Ivan, Akt oskarżenia spiskowców, sign. HR-HDA 1801.

[49] HDA, Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada, Odjel za Bogoštovlje i Nastavu, Prezidjal, kut. 7, 32/1912, sign. HDA-HR 80.

[50] O kosztach związanych z kształceniem w gimnazjum pisał m.in. Antoni Sejmej Górszczyk, który pochodził z podlimanowskiej wsi Pisarzowa. A.S. Górszczyk, *O miłości Ojczyzny nie deklamowaliśmy… Wspomnienia Antoniego Sejmeja Górszczyka*…, s. 64. Z kolei w sąsiedniej wsi

towna, ponieważ pomijając tradycyjne opłaty, należało zapewnić podopiecznemu ciepły kąt, wyżywienie itd. Z części wydatków zwolnieni byli uczniowie, którzy spełniali pewne warunki, osiągali odpowiednie wyniki i cieszyli się nienaganną opinią. Mogli oni, oprócz zwolnienia z opłat, zyskać także stypendium, które pokrywało część wydatków związanych z pobytem poza domem. Ban Károly Khuen-Héderváry, obejmujący to stanowisko przez blisko 20 lat (1883–1903), zalecał stojącemu na czele Ministerstwa Oświaty w Trójjedynym Królestwie Isidorovi Kršnjaviemu, żeby hojnie wynagradzał uczniów, którzy odznaczają się posłuszeństwem[51]. W tabelach 2 i 3 przedstawiono liczby stypendiów przyznanych w latach 1905–1911 uczniom odpowiednio chorwackich i galicyjskich gimnazjów.

Tabela 2

Liczba stypendiów przyznanych w chorwackich gimnazjach w latach 1905–1911

Rok szkolny	Liczba stypendiów
1905/1906	449
1906/1907	414
1907/1908	429
1908/1909	484
1909/1910	477
1910/1911	468

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Statistički Godišnjak Kraljevina Hrvatske i Slavonije, Zagreb 1906–1910, Zagreb 1917, s. 514.

Tabela 3

Liczba stypendiów przyznanych w galicyjskich gimnazjach w latach 1905–1911

Rok szkolny	Liczba stypendiów
1905/1906	480
1906/1907	482
1907/1908	499
1908/1909	510
1909/1910	553
1910/1911	523

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Sprawozdania c.k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich za lata 1904–1911.

Żmiąca duchowny ks. Jan Chełmicki utworzył specjalne stypendium dla chłopskich dzieci, by mogły uczęszczać do szkoły. M. Łuczewski, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej*, Toruń 2012, s. 219.

[51] I. Kršnjavi, *Zapisci iza kulisa hrvatske politike…*, s. 49.

Jak wynika z tabel, liczba stypendiów była podobna, co może zaskakiwać, jeśli weźmie się pod uwagę liczbę gimnazjalistów. W Trójjedynym Królestwie było ich ok. 5,5 tys. chłopców[52], natomiast w Galicji – ponad 30 tys. (!). Oczywiście poza pomocą ze strony RSK można było liczyć na wsparcie z prywatnych fundacji stypendialnych, niemniej jednak różnica w poziomie pomocy materialnej udzielanej uczniom była między obydwoma krajami znacząca.

Pomoc dla uczących się przybierała różne formy. W pierwszej kolejności wspierano tych uczniów i uczennice, którzy wykazywali się „świadectwem ubóstwa". Mogli oni liczyć na zniesienie opłat, darmowe podręczniki (przyznawane na stałe bądź do korzystania z nich na zajęciach), stypendium czy miejsce w bursie[53]. Umiejętna polityka stypendialna dawała władzom szkolnym całkiem spore pole do działania, ponieważ pozbawiając świadczeń niepokornych uczniów, można było łatwo pozbyć się problemu. Zwłaszcza jeśli mowa o uboższych uczniach, którzy nie byli w stanie poradzić sobie bez pomocy ze strony państwa. Choć liczba stypendiów w obydwu krajach była z roku na rok wyższa, to jednak nigdy nie pokrywała całego zapotrzebowania. Z uwagi na stosunkowo niewielką liczbę stypendiów i uznaniowość kryteriów przyznawania świadczenia z jednej strony bardzo trudno było je zdobyć, a z drugiej – łatwo było je stracić. Co więcej, czynnik ludzki miał tutaj znaczenie kluczowe, gdyż od opinii nauczyciela czy dyrektora zależało często być albo nie być ucznia.

Podsumowanie

Polska i chorwacka młodzież uczęszczająca do państwowych szkół ponadpodstawowych była poddawana ciągłej indoktrynacji, która wymuszała na niej odpowiednie postawy obywatelskie i narodowe. Władzy zależało przede wszystkim na tym, by wychować obywateli, którzy byliby lojalni wobec monarchii, a jednocześnie czuli związek ze swoim narodem. Starano się jednak unikać nadmiernej narodowej propagandy, gdyż zarówno w Galicji, jak i Trójjedynym Królestwie żyły liczne mniejszości narodowe. Szkoła programowo miała rozładowywać zbyt radykalne nastroje i uczyć młodzież funkcjonowania w wielonarodowym państwie. Robiła to zarówno poprzez przekazywane treści, jak i system nagród i kar.

[52] Obliczenia własne na podstawie: Statistički Godišnjak Kraljevina Hrvatske i Slavonije.

[53] E.A. Maj, *Administracyjno-prawne instrumenty ochrony socjalnej w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 2022, s. 311–318.

Te działania nie przyniosły jednak oczekiwanego skutku. Z powodów ekonomicznych i społecznych radykalizm wśród młodego pokolenia rósł, a szkoła nie miała ani pomysłu, ani środków, by temu procesowi zapobiec. Dwa agrarne kraje nie były w stanie poradzić sobie z falami młodzieży niższego pochodzenia, która licznie zdobywała wykształcenie. Wskazać należy przede wszystkim dwie przyczyny tego stanu rzeczy – mocno klasowe społeczeństwo i narodowa szkoła.

Bibliografia

Aichner Ch., *Die Universität Innsbruck in der ära der Thun-Hohenstein'schen reformen 1848–1850. Aufbruch in eine neue Zeit*, Wien–Köln 2018.

Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1997.

Anton Gindely, w: *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, Bd. 1, Lfg. 5, Wien 1957, s. 441.

Bućin R., *Odjel za Bogoštovlje i Nastavu Zemaljske Vlade za Hrvatsku i Slavoniju (1869–1918/1921): djelokrug, uredsko poslovanje i „pismara"*, „Arhivski vjesnik" 2014, vol. 57, no. 1, s. 39–69.

Dziedzic S., *Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie (1910–2010)*, „Niepodległość i Pamięć" 2011, z. 18, nr 1, s. 131–144.

Felczak W., *Ugoda węgiersko-chorwacka 1868 roku*, Kraków 1968.

Galek C., *Kary w szkołach galicyjskich przełomu XIX i XX wieku*, „Studia i Prace Pedagogiczne" 2014, nr 1, s. 303–312.

Gindely A., *Povjesnica staroga vijeka za više razrede srednjih učilišta*, Zagreb 1898.

Górszczyk A.S., *O miłości Ojczyzny nie deklamowaliśmy… Wspomnienia Antoniego Sejmeja Górszczyka*, Kraków 2019.

Hannak E., *Povijest staroga veka za niže razrede srednjih učilišta*, Zagreb 1877.

Hannak E., *Historya i statystyka Monarchii Austryo-Węgierskiej dla klas wyższych szkół średnich*, Tarnopol 1892.

Heka L., *Hrvatsko-ugarska nagodba. Pravni odnos bana i hrvatskog ministra*, Zagreb 2019.

Hofender P., Surman J., *Przetłumaczyć wiedzę – podręczniki szkolne w monarchii habsburskiej jako przedmiot badań przekładoznawczych*, w: *Szkolne podręczniki do nauki historii w Galicji*, red. B. Dybaś, I. Kąkolewski, Wiedeń 2018, s. 119–138.

Izvješće kralj. Velike realne gimnazije u Rakovu za školsku godinu 1897/8, Zagreb 1898.

Izvještaj kr. Velike gimnazije u Varaždinu za školsku godinu 1905–6, Varaždin 1906.

Juśko E., *Rada Szkolna Krajowa i jej działalność na rzecz szkoły ludowej w Galicji*, Lublin 2013.

Kiliński T., *Dzieje narodu polskiego z tablicą chronologiczną aż do naszych czasów: dla użytku młodzieży z dodatkiem jeografii i mapy dawnej Polski*, Poznań 1859.

Kopia H., *Ustawy i rozporządzenia obowiązujące w galicyjskich szkołach średnich*, Lwów 1900.

Kořinek F., *Povjestnica novog vijeka za više razrede srednjih učilišta*, Zagreb 1889.

Kramarz H., *Nauczyciele gimnazjalni Galicji 1867–1918: studium historyczno-socjologiczne*, Kraków 1987.
Kršnjavi I., *Zapisci iza kulisa hrvatske politike*, t. 1, Zagreb 1986.
L. D. [L. Delaveaux], *Górale beskidowi zachodniego pasma Karpat. Rys etnograficzny zwyczajów i obyczajów włościan okolic Żywca*, Kraków 1851.
Łazuga W., *Uwikłani w przeszłość*, Poznań 2023, s. 41.
Łuczewski M., *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej*, Toruń 2012.
Maj E.A., *Administracyjno-prawne instrumenty ochrony socjalnej w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 2022.
Miklaszewski J., *W sprawie podręcznika do historyi kraju rodzinnego*, „Muzeum" 1889, R. 5, nr 6–7, s. 506.
Modrić-Blivajs D., *Kakvi su bili povijesni srednjoškolski udžbenici u banskoj Hrvatskoj u razdoblju Khuenova banovanja?*, „Časopis za Suvremenu Povijest" 2007, vol. 39, no. 3, s. 777–805.
Naučne osnove više i niže pučke škole u Kraljevinah Hrvatskoj i Slavoniji, Zagreb 1890.
Ogris W., *Die Universitätsreform des Ministers Leo Graf Thun-Hohenstein*, Wien 2000.
Parylak P., *O potrzebie i środkach kształcenia poczucia narodowego u młodzieży naszej*, „Muzeum" 1888, R. 4, nr 10, s. 577.
Pomnik króla Jagiełły: pamiątka uroczystości grunwaldzkich w Krakowie w dniach 15-go, 16-go i 17-go lipca 1910 r., Kraków 1910.
Šarinić J., *Nagodba Hrvatska. Postanak i osnove ustavne organizacije*, Zagreb 1972.
Sempołowska S., *Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej*, Kraków 1906.
Sierżęga P., *W trosce o pamięć wieszcza. Lwów w obchodach sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa – 4 lipca 1890*, „Galicja. Studia i materiały" 2021, nr 7, s. 300–315.
Službeni Glasnik, Odjela za Bogoštovlje i Nastave. Godina 1898, Zagreb 1898.
Stinia M., *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2004.
Stinia M., *Podręczniki w gimnazjach galicyjskich w latach 1860–1918*, „Prace Komisji Nauki PAU" 2004, t. 6, s. 5–39.
Stinia M., *Pojęcia, wartości, bohaterowie w podręcznikach do „Historii kraju rodzinnego" dla szkół średnich Galicji w okresie autonomicznym. Czasy porozbiorowe*, w: *Szkolne podręczniki do nauki historii w Galicji*, red. B. Dybaś, I. Kąkolewski, Wiedeń 2018, s. 59–74.
Thiesse A.-M., *Powstawanie tożsamości narodowych. Europa w wiekach XVIII–XX*, przeł. B. Losson, Warszawa 2019.
W sprawie nauki dziejów ojczystych, „Muzeum" 1888, R. 4/6, s. 313.
Wysocki A., *Sprzed pół wieku*, Kraków 1958.

Tomasz Jacek Lis

Państwowa szkoła ponadpodstawowa jako miejsce kształtowania tożsamości narodowej młodych Polaków i Chorwatów na przełomie XIX i XX wieku

Streszczenie

Celem artykułu jest pokazanie, w jaki sposób w Królestwie Galicji i Lodomerii oraz w Trójjedynym Królestwie Chorwacji, Slawonii i Dalmacji politycy starali się wpływać na oświatę na poziomie średnim, by kształtować odpowiednie postawy wśród uczniów. Opierając swoje wywody na materiałach archiwalnych z Polski i Chorwacji, a także na literaturze przedmiotu, autor pokazuje, że polityka prowadzona przez Zagrzeb i Lwów – mimo pewnych różnic – była bardzo podobna, gdyż miała ten sam cel – wychowanie dobrego, wiernego monarchii obywatela.

Słowa kluczowe: oświata narodowa, szkolnictwo ponadpodstawowe, Trójjedyne Królestwo Chorwacji, Slawonii i Dalmacji, Królestwo Galicji i Lodomerii, metoda porównawcza